
V
B
C
BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
PRAGENSIS

8983

III Ms. St. D. P





155thell

K. K. J. N^o. 6.

b. 26 7/11

3286 *Pravo*

89

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOZNEGO
ŁOBARZEWSKIEGO
POŚLA CZERNICHOWSKIEGO,

KAWALERA ORDERU S. WŁODZIMIERZA CZWARTEJ KLASY,

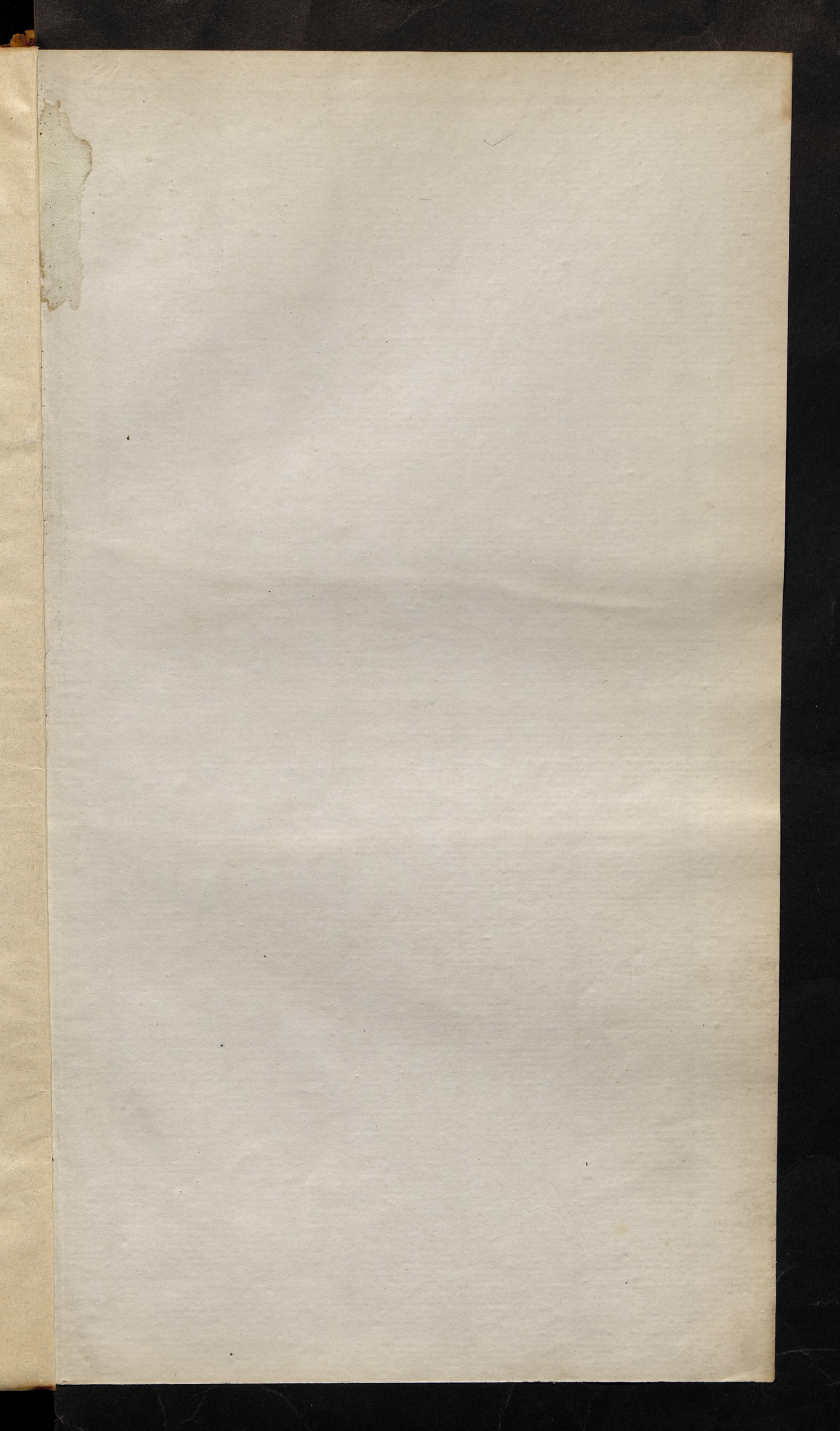
NA SESYI SETMOWET w GRODNIE

Dnia 15. Julij 1793. Roku.

Ktoby się spodziewał, aby w tym czasie smutku i rozpaczey, gdzie Narod aż nazbyt przekonany o niemożności swojej w odparciu obcey przemocy, całą fundue nadzieię w Zagranicznych Dworach, była w tey tu Świątyni wprowadzona Gazeta, którą Dyplomacyi naszej podobalo się nazwać Depeszami naszych Ministrow u Zagranicznych Dworow będących. Jestże tu ktoreń z nas, ktoreńby nie wiedział od kilku Miesiący z Gazet o zdarzeniach w Europie nastąpionych? Czyż godzi się w ten czas wspominać o przechodach Woysk, wyściu Flot Morskich, Marszach lub Kontramarszach Dywizyi, gdy nam wiedzieć należy w jakim poważeniu są u postronnych Narodow nasze Traktaty i związki dawne Przyjacielskie? Ale przy tym doniesieniu podobalo się Dyplomacyi racyocynować, i topiąc się w głębokich myślach politycznych, wnioski swoje wprowadzać, fałsz choć nayprzyjemniejszymi pokryty pozorami nigdy nie może być prawdą, a w Dyplomacyi niepodobieństwa, ale błędy cudze wchodzą w rząd kalkulacyi zyskowney. Będzie u mnie Minister jako u Reprezentanta Narodu zasługiwał na pochwałę, gdy z zręczności swojej dociecze tajemnic Gabinetow, ale nie z pióra buyną imaginacyą wspartego, dość powiedzieć, że w słyszanych dopiero nowinach oczywista Dyplomacyi naszej pokazuje się kontradykcyja, bo jeżeli podobalo się jey na samym początku zasadzić fundament, że wszystkie Europeyskie zdarzenia w czasie toczącey się teraz Woyny, tak są w przyzłości niepewne, że onych skutkow i końca przewidzieć nie można, nie należało więc zchodzić z tey drogi, aby samym tylko pozorom dać miejsce. Nie wspominać o Negocyacyach o Bawaryą i innych czynnościach mniemanych, a niby w Gabinetach traktowanych, ale zastanawiam się nad Dworem Berlińskim i Cesarzkim, które nas w tym momencie więcej nad drugie interesują. Chce Gazeta dopiero tu przeczytana dać światło Narodowi, jakoby Król Pruski za unkoszta w Woynie z Francyą poniešione wniosł do Dworu Wiedeńskiego Negocyacyą o bonifikacyą onych z podziału Polki, możnaż w tey Świątyni wspomnieć choć o cieniu pretensyi Króla Pruskiego do naszego Kraiu, kiedy ten sam Monarcha w swojej Deklaracyi

racyi nie wspomina o nich, a zaięcie Kraiow tak obfitych, na samym tylko, jak mu się podobało, nazwać Jakobinizmie, funduje, aby ci w czasie otwarcia jego drugiej z Francuzami kampanii w tyle na przeszkodzie mu nie byli, wszak Deklaracya jego wspomina, że te, a nie inną okoliczność chciał mieć położoną Dworowi Wiedeńskiemu. Co do drugiego, to jest Dworu Wiedeńskiego, gdy w rzucie oka obeymnie treść czytanych tu nowin, które chcą mieć w postaci Dwor ten raz idący za przykładem dwóch innych Dworow Polskę nielitościwie dzielących, drugi raz w postaci dawnego dobrego sąsiedztwa, mylić się mogą, ale mój umysł nie co innego, jak kontradykcyą wysledza. A gdy nieuprzedzenie o tym mówię, nie rozumieycie Wy Szanowni Pieczętarze czci i uszanowania godni Mężowie, aby Reprezentant Narodu takowe przymówienie do Was wymierzał, wie on, że niedawno obeymniąc te wysokie Dostojności, nie możecie, jak tylko czynić Relacyą tego, co w Depeszach się znajduje, idzie tu tylko, aby dać uczuć Ministrom naszym za Granicą będącym, a dobrze od Rzpltey płatnym, aby gdy w wyborze onych świeżo Narod położył w Nich ufność, i oni na wzajem starali się nie już nowinami, ale albo milczeniem, albo użyteczną zatrudniać Izbę Relacyą, oddalając więc bez pochwał takową Gazetę, niech mi się godzi konkluzyą położyć, że w tym nieszczęśliwym stanie, jak jesteśmy, nie widzę żadney nadziei w Zagranicznych Dworach, jak tylko w Naywyższym i w waszey cności.









Biblioteka Jagiellońska
sdr0022287

